

Sady w lipcu
Zbigniew Machej

Wody z chłodnych źródeł
i migotliwe minerały
wędrują nieustrudzenie.
Cierpliwie i nieustannie
pokonują granit, złoża
głodnego żwiru, tęczujące
kwatery gliny. Jeżeli
powierzają się czarnym
korzeniom, to tylko po to,
by iść wyżej, jak najwyżej –
przez studnie ukryte pod korą
owocowych drzew, przez
szpakowatą zieleń liści,
przez opadłe płatki
białych kwiatów o różowych
obrzeżach, przez zachodzące
w słodką czerwień jabłka
i ich gorzkawe pestki.
Ach, wody z chłodnych
źródeł i migotliwe
minerały! Czekają na was
cirrus o płynnym,
słonecznym konturze
i otchłani błękitu,
którą obmywa
sprawiedliwy wiatr.

Orchards In July
Zbigniew Machej

Waters from cold springs
and glittering minerals
tirelessly wander.
Patient, unceasing,
they overcome granite, layers
of hungry gravel, iridescent
precincts of clay. If they abandon
themselves to the black
roots it's only to go
up, as high as possible
through wells hidden
under the bark of fruit trees. Through
the green touched with gray, of leaves,
fallen petals of white
flowers with rosy edges,
apples heavy with sweet redness
and their bitterish seeds.
O, waters from cold
springs and glittering
minerals. You are awaited
by a cirrus with a fluid
sunny outline
and by an abyss of blue
which has been rinsed
in the just wind.

transl. Czesław Miłosz and Robert Hass